Nr. 224 (3784) Warszawa, PIĄTEK 9 Sierpień 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

LIST BOL. LIMANOWSKIEGO

Prasa „sanacyjna", jak było do przewidzenia, ujęła list Bolesława **Limanowskiego** do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w zwykły dla siebie sposób, mieliśmy rzekomo „podsunąć" **Limanowskiemu** tekst gotowy do podpisu, mieliśmy go „podejść", zasłaniamy się „starcem", dla umocnienia „własnych pozycji" i t. d., i t. p.

Jest to, naturalnie, nieprawda.

Redakcja **„Robotnika"** nie wiedziała nawet o tym, że **Limanowski** pisał do p. Ignacego **Mościckiego;** dopiero przed kilkoma dniami otrzymaliśmy treść pisma dla wydrukowania i nie „inscenizowaliśmy" niczego. Możemy tylko żałować ludzi, których umysły i dusze zostały aż tak zatrute, że nie umieją już wpaść na żaden inny pomysł, jak na „złośliwą intrygę", „inscenizację", „podejście"; widocznie robiliby to wszystko, gdyby byli na naszym miejscu...

W samej zaś rzeczy list Bolesława **Limanowskiego** — to rodzaj ostatniego ostrzeżenia, ostatniego odwołania się do Głowy Państwa, do człowieka, który, chociaż nie ponosi odpowiedzialności konstytucyjnej, — dźwiga wszakże na swoich barkach i na swoim sumieniu **olbrzymią odpowiedzialność moralną.** Bolesław **Limanowski** miał **prawo,** więcej — miał **obowiązek,** powiedzieć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej to, co powiedział, a p. **Szyszyłowicz** nie miał **prawa** „konfiskować" słów **Limanowskiego.**

„Głos Prawdy" próbuje osłonić p. **Szyszyłowicza** wobec opinji „koniecznością", wypływającą ponoć ze słynnego **„dekretu prasowego".** Ależ, zacni panowie! Według brzmienia tego waszego „dekretu" konfiskacie podlegają właściwie dzieła **Mickiewicza i Słowackiego, Wyspiańskiego i Żeromskiego,** w każdym razie, nie mówiąc już o lwiej części wystąpień publicznych marszałka **Piłsudskiego.** Każdy prawnik Wam to udowodni z cytatami w ręce... Piszcie sobie, co chcecie, — nikt, dosłownie **nikt** w Polsce nie uwierzy, że patrjotyzm, myśli i zmysł państwowy **Limanowskiego** wymagają czujnej opieki pp. **Jaroszewicza** i **Szyszyłowicza.**

Trudno natomiast oprzeć się uczuciu przykrości, że obydwaj ci panowie należeli podobno kiedyś do organizacji młodzieży postępowej— niepodległościowej...

Spuśćmy przeto zasłonę na przeszłość. Wystarczy stwierdzić starą prawdę, że broń cenzury jest bronią **słabych** systemów rządzenia, nie czujących zaufania i sympatji w społeczeństwie.

Wróćmy do samego listu.

Limanowski nie rzucał w nim ani obelg, ani pogróżek; **powiedział prawdę;** całą prawdę bez osłonek i bez owijania w bawełnę. Bo dzisiaj „owijać w bawełnę" byłoby zwyczajnem tchórzostwem. **„Głos Prawdy"** myli się głęboko, jeżeli sądzi naprawdę, że bramy tryumfalne po wsiach, budowane z rozkazu starosty i wójta, albo bankiety po dworach magnackich, — to wystarczająca forma kontaktu Głowy Państwa z narodem. Wybraliście drogę pozornie najłatwiejszą: skonfiskowaliście list **Limanowskiego.** Co Wam to pomoże? P. Ignacy **Mościcki** Bolesławowi **Limanowskiemu** nie odpowiedział. Ale **odpowiedź kraju już jest.**

Do jakiego jednak stopnia historja się powtarza! Wszak p. Aleksander **Prystor** — to brat bliźniaczy min. **Protopopowa** z ostatnich miesięcy dawnej Rosji... A „sobowtórów" p. **Szyszyłowicza** znaleźlibyśmy bez liku... **Protopopow** był tak samo w głębi duszy naiwny i poczciwy, nie rozumiejący wcale sytuacji. I był trochę... mistyk.

Mieczysław Niedziałkowski.

KONFERENCJA W HADZE

ROZMOWY DELEGACYJ

Haga, 8 sierpnia (PAT). W godzinach przedpołudniowych, które wolne były od obrad ogólnych, odbywały się prywatne rozmowy między poszczególnemi delegacjami. Min. Stresemann odwiedził o godz. 10.30 premjera Brianda, do którego przybył potem Venizelos. Rozmowa między Stresemannem a Briandem trwała około godziny. Niemiecki minister Skarbu Hilferding odbył rozmowę z belgijskim ministrem Skarbu Francqui, który go odwiedził. Następnie minister Hilferding udał się do angielskiego ministra finansów Snowdena. Pozatem odbył się cały szereg rozmów między różnymi ministrami resortowymi poszczególnych krajów. W związku z konferencją Brianda z Stresemannem, podany został komunikat urzędowy, oświadczający, że wszystkie zagadnienia, interesujące Niemcy i Francję zostały omówione w czasie tej rozmowy.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ

Haga, 8. VIII. (Pat.). O godz. 16-ej zebrała się komisja polityczna, której przewodniczący Henderson wyraził życzenie, aby prace komisji postępowały szybko naprzód, wreszcie podkreślił specjalne znaczenie, jakie mieć one będą dla przyszłości. Następnie zabierali kolejno głos Briand i Stresemann, wyłuszczając swe poglądy na ogólne zagadnienie ewakuacji i na łączność istniejącą między pracami obu komisyj. Obaj mówcy podkreślili swą wolę doprowadzenia do praktycznych rozwiązań przy pomocy ekspertów, o ile to okaże się niezbędnem.

DYSKUSJA W KOMISJI FINANSOWEJ

Haga, 8 sierpnia (PAT). Komisja finansowa konferencji haskiej rozpoczęła dziś doniosłą dyskusję. Delegaci Portugalji i Jugosławji zażądali rewizji procentowego udziału. Pozatem min. Marinkowicz domagał się dla Jugosławji stanowiska jednego z administratorów Banku Reparacyjnego. Kanclerz Skarbu Snowden sprecyzował w sposób dobitny swoje stanowisko wobec planu Younga, przedstawił ofiary, jakie poniosła dotychczas Anglja i w zakończeniu złożył rezolucję, domagającą się utworzenia podkomitetu rzeczoznawców dla zajęcia się sprawą podziału rat rocznych, przewidzianych w planie Younga.

SKŁAD KOMISYJ KONFERENCJI

Haga, 8. VIII. (Pat.). Skład komisji finansowej konferencji haskiej jest następujący: przewodniczący Houtart, delegaci: Hilferding, Curtius, Jaspar, Francqui, Larkin, Wilson, Cheron, Loucheur, Snowden, Graham, Venizelos, Politis, Mosconi, Pirolli, Adatsi, Zaleski, Ulrych, Popowici, Titulesco, Marinkowicz, Osusky i Pospisil.

Do komisji politycznej wchodzą: przewodniczący Henderson, delegaci Hymans, van Langenhove, Briand, Berthelot, Stresemann, Wirth, Philips, Noel - Baker, Grandi, Durazzo, Adatsi i Hirota.

AMERYKA WYSUNIE SWE ŻĄDANIA

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień „United Press" z Hagi na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej obserwator amerykański, ambasador Wilson postawi w imieniu swego rządu wniosek, żądający zaspokojenia pretensji rządu amerykańskiego i obywateli Stanów Zjednoczonych w stosunku do niemieckich spłat odszkodowawczych. W tym wypadku zmniejszyłby się udział Francji w reparacjach z 75%, przyznanych planem Younga, do około 52%.

STRAJK W PRZĘDZALNIACH INDYJSKICH

Kalkuta, 8 sierpnia (PAT). Liczba ofiar w dniu 6-go b. m. pomiędzy robotnikami tutejszych przędzelń a muzułmanami wynosi 7 zabitych i 24 rannych. Władze zakazały odbywania wszelkiego rodzaju zebrań publicznych. W mieście panuje jeszcze wielkie podniecenie. Strajk robotników przędzalnianych rozszerza się.

WIELKA AKADEMJA

(KU CZCI JANA JAURESA (ŻORESA)

(W ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY)

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. łącznie ze Związkiem Młodz. Rob. „Przyszłość" (Cukunft) urządza w piątek, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, w rocznicę wybuchu wojny

WIELKĄ AKADEMJĘ.

Przemówienia wygłoszą tow. tow.: poseł **N. Barlicki, St. Garlicki** i przedstawiciele młodzieży „Cukunftu". W programie część artystyczna. Zaproszenia na Akademję można otrzymać w Sekretarjacie Org. Mł. T.U.R. i w lokalach Kół.

BACZNOSC, SZOFERZY!

Związek B. B. S. (Wiejska 14) na wczorajszej konferencji 4-ch Związków złożył oświadczenie złamania Waszej akcji. Wystąpił z Bloku

Jeśli mający się odbyć dziś wiec, nie zostanie zwołany, komunikujemy, iż na SOBOTĘ zwołamy wiec Zw. Zaw. Automobilistów (Długa 19) w podwórzu Rady Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7).

Zarząd Zw. Zawod. Automobilistów, Oddział Warszawski (Długa 19).

DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA POCZATKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO PRZECIWKO CARATOWI

P. P. S. OBCHODZIĆ JĄ BĘDZIE UROCZYŚCIE

W listopadzie r. b. upłynie dwadzieścia pięć lat od chwili historycznej manifestacji na Placu Grzybowskim w Warszawie, manifestacji, która była PIERWSZEM od upadku powstania 1863 r. WYSTĄPIENIEM ZBROJNEM LUDU POLSKIEGO PRZECIWKO NAJAZDOWI CARSKIEMU.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej postanowił na posiedzeniu w dn. 26 czerwca r. b. wezwać klasę robotniczą Polski DO UROCZYSTEGO OBCHODU TEJ ROCZNICY.

„Plac Grzybowski" — to symbol całej ideologji P. P. S. — łączności nierozerwalnej idei SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Centralny Komitet Wykonawczy udzieli Organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek co do samego obchodu, jego dokładnego terminu i jego charakteru. Służyć będzie zarazem wszelką potrzebną pomocą techniczną.

NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ

Czyta, 8 sierpnia (AW). Ruch pasażerski na kolei wschodnio - chińskiej jest w dalszym ciągu całkowicie wstrzymany. Uruchomione są jedynie pociągi przewożące wojsko. Ustał również ruch towarowy, tak iż kasy kolei wschodnio-chińskiej opustoszały zupełnie. W związku z tem, większości pracowników wypłacono jedynie część zarobków. Zdarzyło się szereg wypadków rozbierania toru kolejowego przez okolicznych mieszkańców i chunhuzów, którzy dokonywują licznych napadów i niejednokrotnie walczą nawet z oddziałami wojskowemi.

WIELKI WIEC STRAJKUJĄCYCH SZOFERÓW



Tłumy strajkujących kierowców, zgromadzonych na podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7 na wielkim wiecu w dniu 7 b. m., zwołanym przez Zw. Zaw. Automobilistów Rzplitej Polskiej.

MIN. ZALESKI U BRIANDA

Haga, 8 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym minister Briand odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

„ZEPPELIN" WRACA DO NIEMIEC

Nowy York, 8 sierpnia (PAT). Dziś o godz. 0.59 sterowiec „Zeppelin" odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dookoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał umknąć. Instytut meteorologiczny wskazuje, iż warunki dla lotu są korzystne. Niebo jest zlekka zachmurzone i wieją umiarkowane wiatry północno - wschodnie. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi, sterowiec zabrał około dwuch ton paliwa i jedną tonnę przesyłek pocztowych.

AUSTRALJA

WOBEC ZNIESIENIA OKUPACJI EGIPTU

Londyn, 8 sierpnia (PAT). Prasa australijska atakuje rząd brytyjski z racji propozycji, poczynionych Egiptowi, stwierdzając, że najbardziej zainteresowane w tej sprawie są dominja australijskie, dla których komunikacja przez kanał Sueski jest najbardziej żywotną kwestją. Niektóre dzienniki zalecają rządowi angielskiemu, aby sprawę kanału Sueskiego pozostawił wogóle rzadom dominiów australijskich.

WOJNA P. PRYSTORA z KASAMI CHORYCH

PROTEST ROBOTNIKÓW NA RĘCE P. PREZYDENTA

O CZEM NIE MÓWI PAT

„Robotnik - Chemik" z dnia 5 sierpnia r. b. podaje, że za obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Skawinie w fabryce szamotów i fabryce cykorji „Francka", robotnicy tych fabryk wręczyli p. Prezydentowi protest, w którym między innymi piszą co następuje:

„Panie Prezydencie!

Robotnicy Skawiny stoją od długich lat w szeregach **Polskiej Partji Socjalistycznej**, która na swym bohaterskim sztandarze wypisała przed laty dwa hasła: Wyzwolenie Polski z niewoli najeźdźców i wyzwolenie klasy pracującej z niewoli ustroju kapitalistycznego.

Ze sztandaru tego byliśmy i jesteśmy dumni i nigdy go nie odstąpimy. Pod tym sztandarem, jak również pod sztandarem klasowych Związków Zawodowych, walczyliśmy przez lata całe, odnosząc szereg zwycięstw; jednem z nich było zdobycie — przed laty — zarządu Krakowskiej Kasy Chorych, której filja istnieje w Skawinie. Demokratyczny samorząd krakowskiej Kasy Chorych umożliwił nam, robotnikom ubezpieczonym w Kasie kierowanie losami tej instytucji robotniczej. **Przez 40 przeszło lat nikt, nawet rząd zaborczy nie poważył się pozbawić robotników tego prawa. Stało się to dopiero obecnie.**

Dnia 13 lipca b. r., w przededniu Przyjazdu Pańskiego, Panie Prezydencie, do Krakowa, zostały rozwiązane samorządowe władze krakowskiej Kasy Chorych, a w ich miejsce wprowadzono komisarza. Krok ten dotknął bardzo boleśnie robotników ubezpieczonych w krakowskiej Kasie Chorych i spowodował głęboko sięgające rozgoryczenie, którego wyrazem jest niniejszy protest.

Również, Czcigodny Panie Prezydencie, robotnicy w Skawinie protestują przeciwko wycofaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość z Sejmu i proszą Cię, ażebyś swym autorytetem spowodował, by miarodajne czynniki nie czyniły krzywdy klasie robotniczej".

NAJŚCIE P. P. NADZIEI I ZAKRZEWSKIEGO NA „DZIENNIK LUDOWY"

6-go b. m. w godzinach południowych nawiedziła lokal bratniego „Dziennika Ludowego" we Lwowie policja w sile trzech ludzi, komisarza, wywiadowcy i posterunkowego.

Przyczyną tej niezwykłej wizyty było doniesienie komisarza Kasy Chorych **Nadziei** do Starostwa grodzkiego, że w wydawnictwie są meble Kasy, o których wyśledzenie komisarz prosi władze bezpieczeństwa.

Otóż p. p. Nadzieja i Zakrzewski z aktów Kasy muszą wiedzieć, że kilka starych gratów kasowych zostało jeszcze w roku 1921 oddanych do użytku wydawnictwu „Ochrona Pracy", którą bezinteresownie przez kilka lat, w interesie spopularyzowania ubezpieczenia chorobowego wydawał „Dziennik Ludowy". Meble te składają się z 2 biurek, 2 szaf i jednego stołu, wedle oceny przeprowadzającego dochodzenia komisarza policji sumarycznej wartości kilkudziesięciu złotych... Jakie to są „meble" świadczy, że „szafy" stoją bezużytecznie w przedpokoju, a stół na ganku, jedno biurko tylko jeszcze się nie rozlatuje.

„Dziennik Ludowy" nigdy nie kwestjonował, że „meble" należą do Kasy Chorych, nikt jednak ich zwrotu nie żądał. Zwracanie się do władz bezpieczeństwa w tej sprawie przez p. Nadzieję i jego doradcę, świadczy, jakim to kreaturom wydano instytucję Kasy Chorych. Istnieje bowiem w aktach Kasy rewers, potwierdzający odbiór tych rzeczy, a w naszym ręku odpis dokumentu, potwierdzającego ten stan faktyczny.

I oto z powodu tych „mebli" usunięto tow. **Szczyrka** z dyrektury Kasy Chorych, a prasa „sanacyjna" rzuca na tow. Szczyrka oszczerstwo o przywłaszczenie sobie mebli Kasy.

NADUŻYWANIE KAS CHORYCH NA RZECZ B. B. S.—PROTEST ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

RÓŻNE TYPKI B.B.S-OWE

W filji Kasy Chorych w Borysławiu **na zmianę różne typki B. B. S-owe** trzymają dyżury w poczekalni i to codziennie. Po co tam siedzą: agitują chorych robotników do szeregów B. B. S. Ale mniejsza o to. Mogą sobie agitować, niema ludzi naiwnych. Zresztą znajdzie się zawsze ktoś, kto albo da im porządną odprawę, albo przepędzi. Dzieją się pod okiem rządów Zakrzewskiego rzeczy o wiele gorsze. BBS wysyła wydrwigroszy do Kasy, którzy stoją w czasie wypłaty zasiłków przy okienku i naciągają robotników, aby dawali datki, czy składki na rzecz B. B. S. Tak jawnego zdzierstwa w biały dzień, dokonywanego na chorych robotnikach, od których z marnych zasiłków wymusza się pieniądze — nie można sobie wyobrazić. Na coś podobnego może sobie tylko pozwolić Zakrzewski i BBS.

***

Ubiegłej niedzieli odbyła się konferencja delegatów wszystkich związków zawodowych, na której uchwalono rezolucję protestującą jak najenergiczniej przeciwko niszczeniu samorządów Kas Chorych.

TRZECH BUDRYSOW

Stary Budrys trzech synów, tęgich zdro-
(wych kretynów
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:
„Wyprowadźcie rumaki i narządźcie
(kulbaki,
Bo sposobność nam jeszcze uciecze. —
Dziś mówiono mi w Wilnie, że otrąbią
(niemylnie
Trzy wyprawy na świata trzy strony:
Sławek Sejmu posady, Car sądowe za-
(sady,
Prystor „chorych kas" ruszy regjony.
Macie zdrowie, z tej racji, jedźcie słu-
(żyć sanacji,
Niech majowe prowadzą was bogi!
Tego roku, nie jadę, lecz jadącym dam
(radę,
Trzej jesteście i macie trzy drogi:
Jeden z waszych biec musi, tam gdzie
(Sławek się kusi
Zdobyć większość,—pod mury sejmowe;
Ludzi trzeba tam tera, tam go czeka
(karjera,
No i tłuste posadki państwowe.
Niech zaciągnie się drugi, w Cara po-
(korne sługi,
Niechaj Seydę pogrąży z kretesem;
Tam stanowisk, jak piasku lśni w Te-
(midy się blasku —
Trybunału być może — prezesem.
Za Prystorem niech trzeci, do Kas Cho-
(rych poleci,
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe,
Wielka „czystka" tam wszędzie, więc
(gdy starać się będzie,
Komisarza ma miejsce gotowe!
Bo gdy rzecz tę rozważym, dobrze być
(komisarzem,
Urzędniczki, jak młode koteczki —
Uśmiechają się wdzięcznie, trzy tysiące
(miesięcznie
Auta lampy lśnią niby gwiazdeczki
Bowiem zwyczaj takowy, że samochód
(rządowy
Komisarzom Kas Chorych dziś służy,
I nie Ford bylejaki, lub trzęsące Pon-
(tiac'i,
Lecz Cadillac ich niesie w podróży.
Tak i ja przed pół wiekiem, gdym był
(młodym człowiekiem,
W Rosji miałem dochody szalone,
A choć Rosja dziś w grobie, jeszcze
(dotąd ją sobie
Przypominam, gdy spojrzę w tę stronę!
Taką dawszy przestrogę, błogosławił
(na drogę.
Oni wsiedli i cwałem pobiegli.
Idzie jesień i zima, synów niema i niema,
Myślał, że już w „rozgrywce" polegli!
Po śnieżystej zamieci, czarny Cadillac
(leci,
(Oczy ślepi aż błysk reflektora).
„Czy od Sławka mój synu, jedziesz z
(wieńcem wawrzynu?"
— „Nie, mój ojcze, ja wprost od Pry-
(stora".
Po śnieżystej zamieci, czarny Cadillac
(leci
(Oczy ślepi aż błysk reflektora...)
„Widać dobrześ się starał, czy przyby-
wasz od Cara?"
— „Nie, mój ojcze, ja wprost od Pry-
(stora".
Po śnieżystej zamieci, do wsi jedzie syn
(trzeci,
Pełno kufrów i mina szczęśliwa,
Lecz nim portfel pokazał, ojciec wieścić
(już kazał,
Że syn — **trzeci komisarz** — przybywa!"

(„Żółta Mucha" nr. 16).

Henryk St. Harten.

DANJA PRZED ROZBROJENIEM

Konserwatywny minister wojny w poprzednim rządzie uzyskał przed ustąpieniem tego rządu kwotę 700.000 na przebudowę koszar oraz na zmodernizowanie szkoły oficerskiej w Helsingors.

Nowy duński minister wojny tow. **Rasmussen** oświadczył, iż planu swego poprzednika nie wykona, ograniczając się tylko do najniezbędniejszych robót. Nie są bowiem aktualne prace dla wojskowości w chwili, kiedy rząd duński nosi się z zamiarem przedłożenia planu rozbrojenia. Przedstawicieli prasy minister tow. Rasmussen zapewnił, że armja duńska nie dalej, jak w ciągu roku zostanie rozwiązana.

Minister Rasmussen twierdzi, że nawet gdyby obecne stosunki nie uległy zmianie, marynarka duńska nie dalej jak w r. 1935 będzie faktycznie rozbrojona. Trudno mu pojąć, dlaczego Landsthing (sejm duński — przyp. red.) przeciwny jest rządowemu projektowi rozbrojenia. Na pytanie, czy projekt rządowy będzie poddany plebiscytowi, minister odpowiedział twierdząco.

Projekt rozbrojenia socjalistycznego rządu duńskiego już jesienią r. b. będzie omawiany przez parlament duński.

PODWÓJNY PLAGJAT

Francuski kompozytor **Lauderoin** zarzucił kompozytorce znanej piosenki „Ramona", p. **Mabel Wyne,** plagjat, mianowicie, że główny motyw tej piosenki zapożyczyła z menuetu, stanowiącego część jednej z jego symfonji.

Odezwał się jednak znany, światowej sławy, kompozytor **Oskar Straus,** który z całą pewnością twierdzi, że zarówno „Ramona", jak i menuet z symfonji p. Lauderoin żywcem ściągnięte zostały z pierwszego finału jego operetki p. t. „Piękna nieznajoma", znacznie wcześniej od obu powyższych utworów napisanej.

W ten zatem sposób mamy do czynienia z podwójnym plagjatem.

Dnia 11 sierpnia Robotnicy Państwowych Zakładów Lotniczych w Mokotowie, urządzają wycieczkę do Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Helenowie. W programie: orkiestra, tańce, loterja fantowa, poczta francuska, gry i t. d.

Zbiórka stacja MOST godzina 8 rano. Bilety po 2 zł. od osoby, na miejscu 1 zł. Całkowity dochód przeznacza się na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Uprasza się tow. tow. do wzięcia licznego udziału.

ZGON POETY SOCJALISTYCZNEGO

We wtorek, 30 lipca zmarł w Lindau nad jeziorem Bodeńskiem tow. **Karol Henckel,** wybitny poeta niemiecki w 66 roku życia.

Nie był on w kołach literackich poza Niemcami znany szeroko, gdyż nie należał do literatów, uprawiających sztukę dla sztuki, tj. dla burżuazyjnych pięknoduchów. Był poetą, jednym z tych, których słowo jest orężem, których twórczość — czynem. Gdy po raz pierwszy wydał jako 24-letni młodzieniec, w r. 1888 w okresie panowania w Niemczech ustawy przeciw socjalistom, tomik poezji, książka została natychmiast skonfiskowana. Były to poezje bojowe, zwrócone całą siłą przeciw prześladowcom socjalizmu. Henckel był jednym z pierwszych przedstawicieli świata literackiego, którzy przyznali się otwarcie do socjalizmu, a to znaczyło w tym czasie znaleźć się pod klątwą. Inteligent-socjalista był nietylko pozbawiony chleba, ale bojkotowany towarzysko, traktowany jak zadżumiony. Henckel nie uległ temu naciskowi, nie stał się „rozumniejszym" z latami, lecz do końca życia pozostał pieśniarzem proletarjatu. Tworzył nietylko pieśni bojowe. Był jednym z pierwszych, którzy odkryli dla poezji świat techniki nowoczesnej. Jego „Walec parowy" i „Wiadukt" były pierwszemi jaskółkami tego tak „modnego" dzisiaj rodzaju literackiego. Tylko, że gdy dzisiejsi urbaniści rzucają się na ten dzisiaj ograny instrument, bo to jest „nowoczesne" i pożądane przez wykwintną publiczność, Henckel uderzał w strunę jeszcze nieznaną. Pisał utwory, uznawane przez współczesnych pięknoduchów nie za poezję nowoczesną, ale za niesmaczne dziwactwo.

Nie stał się też nigdy pisarzem modnym. Doczekał się tylko tej pociechy, że jego wiersze wydane nakładem młodzieży robotniczej znalazły dostęp do rąk i serc szerokich mas tej młodzieży. Nie miał innej ambicji jak tę, by dać szatę słowa dążeniom i uczuciom klasy robotniczej i odszedł tylko przez nią opłakiwany.

B. B. S. ŁAMIE AKCJĘ STRAJKOWĄ SZOFERÓW

STRAJK TRWA W CAŁEJ PEŁNI. — PROWINCJA PRZYŁĄCZA SIĘ DO STRAJKU

Wczoraj, w czwartym dniu strajku szoferów, ani jednak taksówka nie wyjechała na miasto. Ulice Warszawy, na których zazwyczaj odbywał się duży ruch automobilowy — opustoszały.

O godz. 1 pp. odbył się olbrzymi wiec szoferów w podwórzu Warsz. Rady Zw. Zawodowych (Warecka 7), na którym powzięto uchwałę kontynuowania strajku, zwrócenia się do Rady Związków z żądaniem poparcia akcji przez związki oraz uchwalono wydać odezwę, wyjaśniającą ludności Warszawy prawdziwe powody strajku.

Na wiecu przewodniczył tow. Rongens, sprawozdanie z przebiegu akcji strajkowej składał tow. E. Zawadzki, przewodniczący Zw. Zaw. Automobilistów (Długa 19).

Wieczorem Związek bebesowców (Wiejska 14) postanowił wycofać się z akcji. Uchwały bebesowców załamują akcję strajkową i szoferzy zapamiętają sobie dobrze, że zawdzięczają to bebesowskiemu „Centralnemu Związkowi Szoferów".

Z oddziałów prowincjonalnych nadchodzą zapytania pod adresem Zarządu Głównego Zw. Automobilistów (Długa 19), kiedy rozpocząć strajk w miastach prowincjonalnych dla poparcia Warszawy. Radom już wczoraj samorzutnie przerwał pracę celem zamanifestowania swej solidarności z akcją szoferów warszawskich.

POD PRĘGIERZ!

„POLICYJNY" KOMUNIKAT KOMISARJATU RZĄDU

Wczoraj Kom. Rządu Warszawy rozesłał do prasy następujący komunikat:

Sama idea strajku szoferów, jak stwierdzono, nie wyszła z łona C. K. W. P. P. S., ani jakiejkolwiek innej partji, lecz wyłoniła się samorzutnie z pośród kierowców, stojących poza wszelkiemi partjami, a będących w stałych kolizjach z przepisami obowiązującego prawa.

Jednakże niektórzy z przywódców C. K. W. P. P. S., z sekretarzem O. K. R. Zawadzkim, członkami tegoż O. K. R. Łuczakiem i Dolińskim na czele, chwycili się tej okazji celem wyzyskania jej przeciwko rządowi, a w szczególności przeciwko znienawidzonemu przez C. K. W. P. P. S. komisarzowi rządu Jaroszewiczowi.

A zatem chciano wykazać klasie robotniczej, że Polska jest państwem policyjnem i że przepisami, które obecnie obowiązują, gnębi się klasę pracującą.

Do akcji wszczętej samorzutnie, a popartej przez związek automobilistów przy ul. Długiej, będący pod wpływami politycznemi C. K. W. P. P. S., dołączyły się związek szoferów z ul. Wiejskiej 14 i Związek szoferów i mechaników, jedynie ze względów konkurencyjnych, nie mając jednak zbytniej ochoty do podtrzymywania strajku, czego dowodem jest, że związek szoferów z ul. Wiejskiej po konferencji u p. wice - komisarza rządu uznał wyjaśnienia, udzielone przez władze, za wystarczające i na wiecu wczorajszym o godz. 17 delegaci tego związku referowali w kierunku zaprzestania strajku.

Obecnie sytuacja od dnia wczorajszego zmieniła się kardynalnie, gdyż kierownictwo objęły elementy komunistyczne i P.P.S. lewicy, tak, że inicjatywa z rąk czynników, będących pod wpływem politycznym C. K. W. P. P. S., a w szczególności p. Zawadzkiego, całkowicie się wymknęła. Obecnie strajkiem kierują elementy ściśle antypaństwowe, rekrutujące się z K. P. K. i P. P. S. lewicy.

Jednym z b. ważkich argumentów, przemawiających przeciwko szoferom jest fakt, że jak wykazuje zestawienie statystyczne komisarjatu rządu, procent kar, nałożonych na szoferów przedstawia się w ten sposób, że tylko 30 proc. był karany, a więc olbrzymia większość szoferów jest w zgodzie z przepisami.

Jednocześnie komisarjat rządu odebrał prawa jazdy szoferom: Henrykowi Urbańskiemu, Eugenjuszowi Bugemajstrowi i Borysowi Kassenowi za stosowanie teroru strajkowego w dniu 6 sierpnia r. b.

***

Co zdanie to nonsens. Komunikat przyznaje, że strajk wybuchł samorzutnie, ale jednocześnie dodaje, że szoferzy, wszczynający strajk, są w stałych kolizjach z przepisami prawa. O jakie tu prawo chodzi — niewiadomo. Ale posądzenie ogółu szoferów o to, że idą na pasku ludzi, będących w stałej kolizji z prawem, jest wysoce uwłaczające dla szoferów i takiej obelgi nie wolno komisarjatowi rzucać pod ich adresem.

Zarzut, że niektórzy przywódcy P. P. S. chwycili się okazji strajku, celem wyzyskania jej przeciw Rządowi, a „w szczególności" (!) przeciw znienawidzonemu p. Jaroszewiczowi — jest insynuacją godną brukowego pisemka „sanacyjnego", a nie Komisarjatu Rządu. W całej akcji niema mowy o Rządzie, a chociaż nie mamy powodu miłować p. Jaroszewicza, osoba jego w danym wypadku nic a nic nas nie obchodzi. Obchodzą nas natomiast jego drakońskie przepisy, które wywołały samorzutny strajk szoferów. Nie potrzebujemy robotnikom wcale „wykazywać", czy Polska jest Państwem policyjnem, czy nie. Przepisy narzucone przez Kom. Rządu mówią same za siebie, a żywiołowy strajk dowodzi, że szoferzy sami umieją myśleć i ocenić postępki władz.

Niedźwiedzią przysługę wyrządza komunikat BBS., twierdząc, że ich związek przyłączył się do strajku niechętnie, ze względów konkurencyjnych. Szoferzy, należący do tego związku, zapamiętają to sobie.

Ale z całą stanowczością musimy zaprotestować przeciw policyjnym sztuczkom komunikatu, usiłującego wmówić w opinję, że nagle zaszła „radykalna zmiana", gdyż kierownictwo strajku przeszło do komunistów i PPS. lewicy. Otóż kierownictwo strajku objęły 3 związki, będące w stałym kontakcie ze strajkującymi Ani komuniści, ani PPS. lewica nie mają tu nic do powiedzenia. Takiemi podejściami Komisarjat nie rozbije solidarności szoferów, ale tylko dolewa oliwy do ognia, tylko zaostrza walkę.

Całkiem rozbrajający jest „argument" przeciw szoferom tego rodzaju, że ponieważ dotychczas tylko 30 procent szoferów było karanych, przeto akcja szoferów jest nieuzasadnioną. A nam się zdaje, że ten argument bije w Komisarjat. Bo jeżeli większość szoferów zachowuje się jak należy, to z jakiej racji spada na ogół szoferów kara w postaci niesłyszanego zaostrzenia przepisów? Idzie tu o honor ogółu szoferów, idzie o to, by nie traktowano ich jako przestępców, idzie o to, by za katastrofy samochodowe nie zrzucano zawsze i wyłącznie odpowiedzialność na szofera, idzie o to, by kary nie były tak niebywale wygórowane, jak to przewidują nowe przepisy, a także o to, by szofer nie był skazany na łaskę i niełaskę policjanta.

Wreszcie drobna uwaga: partja nasza, istniejąca od roku 1892, nazywa się Polska Partja Socjalistyczna, w skrócie PPS. O żadnej partji C. K. W. PPS. nie słyszeliśmy. Przeciwnicy nasi mogą sobie pisać o nas co chcą. Ale instytucji rządowej nie wolno naśladować „partyjnych"-metod.

***

W dziennikach wczorajszych znajduje się oświadczenie zastępcy Komisarza Rządu, p. Ołpińskiego:

„Władze nie zmienią zajętego stanowiska. Bezpieczeństwo publiczne musi być zapewnione. Gdyby w strajku chodziło o zatarg na tle ekonomicznem, lub politycznem, np. między pracodawcami a pracownikami, mogłaby być mowa o układach. Jeśli zaś chodzi o przeciwstawienie się słusznym i przez całą opinję publiczną aprobowanym wymaganiom bezpieczeństwa, o jakiemkolwiek wdawaniu się w układy mowy być nie może i nie będzie".

Otóż p. Ołpiński myli się, twierdząc, że cała opinja aprobuje nowe przepisy. Większość opinji wcale nie zna tych przepisów, a ta część prasy burżuazyjnej, która potakuje Komis. Rządu, nie kieruje się wcale względami bezpieczeństwa, lecz zachwyca się „silną ręką" wobec szoferów. Czy p. Ołpiński tego nie widzi?

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA POLITYCZNA

SZAŁ KONFISKAT.

Wczoraj skonfiskowano tygodnik „**Wyzwolenie**“ z d. 11 sierpnia.

DO 1-GO WRZEŚNIA POTRWA URLOP MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Agencja PID uowiaduje się, iż wypoczynek marszałka Piłsudskiego w Druskienikach potrwa do 1-go września, poczem marszałek udać się ma na kilkuuniowy pobyt w Sulejówku.

PARLAMENTARZYŚCI BRAZYLIJSCY

Dnia 11 b. m. przyjeżdża do Warszawy grupa parlamentarzystów brazylijskich.

Goście z republiki południowo - amerykańskiej będą przyjęci przez Marszałków Sejmu i Senatu.

STOSUNKI POLSKO - RUMUŃSKIE.

Jak się dowiadujemy, podczas pobytu rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Madgearu w Warszawie poruszona została sprawa dalszych rokowań o traktat handlowy polsko - rumuński. Rokowania podjęte mają być w Warszawie w przyszłym miesiącu.

MIN. MADGEARU W WARSZAWIE.

Wczoraj przybył z Gdyni do Warszawy, w towarzystwie min. Kwiatkowskiego rumuński min. przem. i handlu p. Madgearu. Min. Madgearu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w godzinach zaś popołudniowych udał się do Spały, gdzie przebywa Prezydent Rzplitej.

ZJAZD 7 MINISTRÓW PRZEM. I HANDLU NA P.W.K.

Jak się dowiadujemy, w dniu 15 albo 16 sierpnia, na zaproszenie Rządu polskiego zjeżdżają się do Poznania ministrowie przemysłu i handlu Belgji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Łotwy i Estonji, celem dokładnego zapoznania się z Powszechną Wystawą Krajową. Panom Ministrom towarzyszyć będą oficjalni przedstawiciele Rządu polskiego wraz z ministrem Kwiatkowskim na czele.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Wczoraj odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. prezesa dr. Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji oraz trzech Komisyj, Rada uchwaliła: a) otworzyć dla ułatwienia sfinansowania zbiorów tegorocznych kredyt rejestrowany, zabezpieczony zastawem zboża, przyczem ogólna suma tego kredytu przewyższa bardzo znacznie ramy zeszłoroczne; b) przystąpić do prac wstępnych dla otwarcia Oddziału Banku w Stryju; c) otworzyć Zastępstwa Banku w Błoniu, Gołańczy, Oszmianie i Radzyniu. (PAT).

TO SIĘ NAZYWA „OPIEKA“ LEKARSKA

Wczoraj obecni w poczekalni zakładu położniczego Św. Zofji (ul. Żelazna) byli świadkami niezmiernie przykrej sceny. Do doktora mianowicie zgłosiła się chora p. R., której lekarz nie przyjął do zakładu i kazał jej wyjść, mimo, że p. R. była w takim stanie, że wychodząc z zakładu, upadła na schodach nie mogąc się ruszać. Obecni w poczekalni zażądali ukazania się lekarza i okazania jakiejś pomocy omdlewającej kobiecie. Doktór jednak nie chciał wyjść z gabinetu, zaś woźny przezornie odmawiał żądaniu wyjaśnienia nazwiska osobliwego lekarza. Wreszcie sprowadzono policjanta, któremu to przedstawicielowi władzy doktór raczył się ukazać, oświadczył jednak, że go nic nie obchodzi chora i że Pogotowia Ratunkowego sprowadzać nie ma obowiązku. Skończyło się na tem, że chorą p. R. zaopiekował się policjant, który się okazał człowiekiem bardziej humanitarnym, niż ów nieznanego nazwiska lekarz.

Z MIĘDZYNARODOWEGO Turnieju Szachowego

W szóstej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Karlove Vary stan turnieju jest następujący:

Spielman 6½ p., Euwe 6 p., Capablanca 4½ p., Rubinstein 4 p. i jedna partja niedokończona, Bogolubow, Canal i Nimcewicz po 4 p., Vidmar i Gruenfeld po 3½ p. i jednej niedokończonej, Mattison i Johner po 3½ p., Becker i Saemisch po 3 p. i jednej niedokończonej, Tartakower 3 p., Gilg, Maroczy i Yotes po 2½ p. i jednej niedokończonej, Marsmall 2½ p., Colle 2 p. i jedna niedokończona, Treybal 1½ i dwie niedokończone, Thomas 1½ p. i jedna niedokończona oraz Vera Menchik 1 punkt. (PAT.)

Świnia wśród mętów

Jeszcze o B. B. S. wśród robotników żydowskich

Niedawno pisaliśmy o działalności B.B.S. wśród robotników żydowskich. Obecnie chcemy dorzucić garść szczegółów, które zaszły w ciągu ostatnich dni, a które są dalszym logicznym ciągiem taktyki B. B. S.

Jednym z członków bojówki B. B. S. jest osobnik, znany wśród mętów stołecznych Warszawy pod przezwiskiem „Szlamke Chazer“ (chazer po żydowsku oznacza świnia). Człowiek ten przed laty był fryzjerem, ale od dłuższego czasu żyje z innych, mniej wyraźnych zarobków. Zachował jednak pewne stosunki wśród garści fryzjerów, znanych z tego, że utrzymują kontakt z niepewnemi społecznie elementami. Ów Szlamke zebrał swych kompanów w szynku, gdzie uchwalono zmusić fryzjerów żydowskich do przystąpienia do związku B. B. S.owskiego. Pisaliśmy już o argumentach natury „ideowej“, jekiemi zwolennicy Szlamkego operują. Gdy jednak i te argumenty okazały się niewystarczające, przystąpiono do bardziej „wymownych“ czynów.

A więc 1-go sierpnia rano dwóch znanych pałkarzy Józiek Ferszt i Maniek Sztuglic grozili fryzjerowi S. Flamke, który pracuje w razurze przy ul. Niskiej 60, że w raze nieprzystąpienia do B. B. S. spotka go odpowiednia kara. Tegoż dnia wspomniany Flamke został pobity przez niejakiego Maksa Gajdenberga, który mu zapowiedział, iż w razie dalszej walki z B. B. S. grozi mu śmierć.

Tegoż 1-go sierpnia Szlamke Chazer wraz z innym „bohaterem“ o przezwisku „Stambułka“ przyszli do razury przy ul. Leszno 78, gdzie pracuje sekretarz klasowego związku fryzjerskiego tow. S. Tap. Nie zastawszy go na miejscu, powyższa dwójka przybyła ponownie wieczorem w liczniejszej asyście. Przybyli nie ukrywali bynajmniej celu swych wizyt i oświadczyli, że muszą „porachować się“ z sekretarzem związku.

Godnego kolegę znalazł Szlamka Chazer w niejakim Manes-Marmurku, który obrał sobie za teren działania sprzedawców ulicznych gazet. Marmurek został w 1925 r. wydalony ze Związku Roznosicieli i Sprzedawców gazet za łamistrajkostwo, oraz za defraudację pieniędzy związkowych. Od tej pory Marmurek wszelkiemi siłami zwalczał Związek, nie wyłączając nawet fałszywych donosów. Ze względu jednak na jego niesłychanie zaszarganą reputację wszystkie usiłowania Marmurka dawały małe rezultaty. Obecnie znalazł nowe oparcie. W imieniu B. B. S. organizuje on nową krucjatę przeciw związkowi klasowemu.

Tak to B. B. S. w dalszym ciągu skupia wokół siebie najbardziej podejrzane i najbardziej skompromitowane jednostki wśród robotników żydowskich. Napróżno tłomaczy się „Przedświt“, że ich żydowscy zwolennicy przejęci są wielką sympatją dla idei B. B. S. i... asymilacji. Kto zna istotne stosunki, wie co o tem sądzić. Zresztą nie trudno dowieść „Przedświtowi“, iż w tym wypadku świadomie pisze nieprawdę. Tak więc twierdzi „Przedświt“, że żydowscy robotnicy mięśni pełni są szacunku dla Piłsudskiego i Moraczewskiego. Jak pogodzić to twierdzenie z faktem, że prezesem tego związku B. B. S.-owego jest niejaki Rudy, a sekretarzem Pines, obaj członkowie... Niezależnej Partji Socjalistycznej, rzekomo wielce rewolucyjnej? A być może „Przedświt“ zaliczy do czcicieli wymienionych ministrów również lewicę Poalej-Sjonu, z którą B. B. S. w warszawskiej Radzie Miejskiej jest w tak zażyłych stosunkach?

Zresztą kogo to w B. B. S. interesują robotnicy żydowscy. B. B. S. gotowa jest zawrzeć sojusz i z lewicą Poalej-Sjonu i z żydowskimi niezależnymi socjalistami i z ludźmi o podejrzanej moralności i z osobnikami, wyraźnie należącymi do świata przestępczego. Byle interes szedł.

G. K.

Rząd pomajowy a obszarnicy

W artykule poprzednim pod powyższym tytułem oświetliliśmy, na razie częściowo, interesy kooprolnej ze Skarbem Państwa.

Jak korzystne były te interesy ale tylko... dla obszarniczej spółki, świadczy najlepiej fakt, potwierdzony zresztą przez min. Matuszewskiego w jego „sprostowaniu“, mianowicie, że odsetki od sumy przez Kooprolną dłużnej skarbowi (36 milj. zł.), Rząd już pomajowy **obniżył o 10%**, (z 16 na 6), za przeszłość i na przyszłość, przez co Skarb Państwa — tytułem bonifikaty procentów — uczynił Kooprolnej w stosunku do tego, co przedtem miała płacić, prezencik wynoszący rocznie **przeszło 3½ milj. zł.!**

Szczególna rzecz! Przecież wszystkie **samorządy**, tudzież **spółdzielnie** zmuszone zaciągać kredyty w B. G. K., nie zaciągają ich dla celów **żadnej spekulacji prywatnej**, lecz wyłącznie tylko dla celów **publicznych**, czysto **społecznego dobra**, z którego korzystać mają **miljony obywateli**, mieszkańcy gmin i członkowie spółdzielni.

A jednak mimo to samorządy i Spółdzielnie **płacić muszą** od kredytów **po 10%**, podczas gdy **zupełnie prywatnej spółce akcyjnej**, reprezentującej **handlowe osobiste kalkulacje** garści ludzi, zniżono te odsetki **do 6%!**

Uderzającą wymowę tego faktu — jakże charakterystycznego dla rządów „sanacyjnych“, — usiłuje min. **Matuszewski** osłabić „argumentem“ o **„reorganizacji (?!) handlu rolnego“**, która wymagać może jeszcze dalszego **znacznego (!!) obniżenia** tych odsetek“ dla Kooprolnej.

Czy p. M. zastanowił się nad tem, że jego „argument“ jest dla obecnego systemu poprostu już **kompromitujący?!**

Jakże to! Więc „sanacja moralna“ doprowadziła **już do tego,** że dla sfer rządzących **interesy prywatnej spółki,** garści obszarniczych spekulantów, **są ważniejsze,** aniżeli **interes publiczny,** reprezentowany przez samorządy i spółdzielnie?!

Widocznie tak jest, bo poza „argumentacją“ przedstawiciela Rządu świadczy o tem i **różnica** w pobieranych przez Skarb odsetkach.

Dla Kooprolnej przedstawia to — w porównaniu z samorządami i spółdzielniami — **prezencik** w rocznej kwocie **1.440.000 zł.!** Licząc **tylko** od 36 milj. zł.! A p. **Matuszewski** niewątpliwie już stwierdził, jakie jest **istotne zadłużenie** Kooprolnej i o ile prezencik rzeczony **przekracza sumę wyżej podaną!**

Pokazuje się, jaką mieliśmy rację pisząc w art. „Droga do dyrektury“, że obszarnicy zmianę „ideologji“ po przewrocie majowym mieli **należycie „sfruktyfikować“.**

Opłaciła się sowicie p. **Steckiemu** i jego grupie „przeprowadzka“ z **obozu Chjeny do obozu „sanacji moralnej“.** Opłaca się i wydawanie „Dnia Polskiego“ i gardłowanie w nim za... **współpracą z Rządem Marsz. Piłsudskiego“,** którego jeszcze przed paru laty **lżyło się i wyklinało!**

Ale na tem nie koniec! Jak wiadomo, Państwo od zaciąganych przez siebie pożyczek płaci (wraz z różnymi kosztami) jeżeli nie więcej to **na pewno 10%!**

Bonifikata odsetek dla Kooprolnej oznacza więc dla Skarbu **efektywną stratę** — po 4% tylko od 36 milj. zł.! — w sumie tej samej, co **roczny zysk** Kooprolnej W 4 latach czyni to **przeszło 5½ milj. zł.!**

Za **tę stratę odpowiedzialny jest** b. Minister Skarbu p. **Czechowicz.** Jeżeli w myśl pragmatyki pociąga się **do odpowiedzialności** dyscyplinarnej urzędnika za **każdą stratę** wyrządzoną Skarbowi Państwa, tedy jakaś odpowiedzialność istnieć musi z tego tytułu i **dla ministrów,** choćby najmici prasowi Rządu nie wiadomo jeszcze jakie o „złośliwem partyjnictwie“ wypisali brednie!

A teraz t. zw. „przewalutowanie“ czyli przeliczenie kredytów Kooprolnej w funtach na kredyty w złotych.

Jak to już w poprzednim artykule wspominamy Min. Skarbu przeliczyło dług „Kooprolnej“ z **funtów ang. na złote..., ale nie w złocie, jeno obiegowe.**

Czy p. Minister **Matuszewski,** po naszym ostatnim artykule obliczył już ściśle, **ile Skarb poniósł na tem straty?** A czy wie, jakie o tych stratach **złożyła sprawozdanie jedna z władz państwowych** i w jakiej wytknęła je **wysokości?** Może i nie wiedział wysyłając nam swoje „sprostowanie“, bo wonczas byłby zapewne **nie twierdził,** że Kooprolna nie otrzymała żadnej „bonifikaty przewalutowania“!?

Pisze dalej p. Matuszewski, że „Kooprolna“ za czasów urzędowania p. Czechowicza żadnych kredytów i żadnych gwarancji **nie otrzymała“.**

Tymczasem „Robotnik“ w N-rze 123 z 6.5 1927 w artykule p. t. **„Z za kulis B. G. K.“, „Koncern ziemiański“** pisze wyraźnie tak:

„chociaż „Kooprolna“ **nie spłaciła starych długów“,** korzysta nadal **szczodrze z gwarancji i kredytów** w różnej postaci w **B. G. K.,** w ostatnich **kilku miesiącach** po nowym roku, Kooprolna uzyskała w B. G. K. w postaci **gwarancji** i przyznanych **kredytów** zarówno w złotych jak i w walutach obcych, **z górą 5.000.000 milj. zł.“.**

W „kilku miesiącach“! A co **ponadto?!**

Ale urzędujący wówczas Minister Skarbu p. **Czechowicz** nie nadesłał „Robotnikowi“ żadnego **ani wyjaśnienia ani sprostowania.**

A p. **Matuszewski** „prostuje...“.

Niedawno temu podawała prasa, że Kooprolna ze spółki akcyjnej zamieniła się na „Spółdzielnię“.

Bardzośmy ciekawi, jakie to będzie miało następstwa dla... **Skarbu Państwa?** Jak wiadomo bowiem w myśl odnośnej ustawy Państwo może Spółdzielniom udzielać poręki **do wysokości 200 milj. zł.**

Więc czy przemiana obszarniczej spółki na obszarniczą „Spółdzielnię“ nie ma czegoś wspólnego z tem rozczulaniem się p. Matuszewskiego nad „potrzebą reorganizacji handlu rolnego“?.

Kcz.

AKCJA MASOWA P. P. S.

POWIAT KROŚNIEŃSKI.

Odbył się wiec w Rogach (pow. krośnieński) przy udziale około 200 osób. Referował tow. **Głowacki.** Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się powrotu do demokracji i szanowania praw Sejmu, ustaw samorządowych dla Małopolski. Rezolucja protestuje przeciw zmianie Konstytucji według projektu B. B.

Odbył się również wiec w Żeglcach, przy udziale ponad 100 osób. Referowali towarzysze **Głowacki i Smolik.**

Powzięto rezolucje za demokracją i przeciw projektowi konstytucyjnemu B. B.

NASIELSK.

Okręg wyborczy Ciechanów — Pułtusk jest terenem usilnej agitacji BBS. Posłuje z tego okręgu p. Downarowicz, stara się o bałamucenie wyborców, że to on właśnie jest najczystszej urody socjalista.

Pomagają mu w tem dobrze płatni sekretarze, kupuje się lokale, byle utrzymać się na powierzchni. Mimo takich wysiłków, agitacji nie przebierającej w środkach B. B. S. na terenie nie zyskuje.

Wiec zwołany przez PPS. w Nasielsku dn. 1 sierpnia w sali Straży Ogniowej, zgromadził przeszło 500 osób. Przewodniczył tow. **Kwiatkowski,** przemawiała tow. sen. **Kluszyńska.** Wspaniały przebieg zgromadzenia entuzjastyczne oklaski dały świadectwo, że PPS. ma zaufanie tak robotników, jak i ludności wiejskiej, która licznie uczestniczyła w zgromadzeniu.

Policja nie pozwoliła przemawiać tow. **Turkowi,** sekretarzowi Związku Rolnego, grożąc rozwiązaniem wiecu. Zabrała głos powtórnie tow. **Kluszyńska** w sprawie ubezpieczenia na starość i przedłożyła po przemówieniu rezolucję, protestującą przeciwko wycofaniu ustawy z Sejmu i żądającej wprowadzenie ubezpieczenia na starość.

Przemawiali jeszcze tow. **Piłkowski.** P. Sopyła zapewnił, że do BBS. nie należy i nigdy należeć nie będzie.

Po zgromadzeniu odbyło się zebranie Związku Rolnego, na którem tow. **Kluszyńska** i tow. **Turek** wygłosili dłuższe referaty.

PRZEGLĄD PRASY

List Limanowskiego.

„Głos Prawdy“ jest „szczerze i głęboko oburzuony“ na nas za wydrukowanie listu Limanowskiego do p. Prezydenta. Wierzymy. Ale niech organ pułkowników nie wdziewa maski świętoszka, ani szat... „obrońcy“ Limanowskiego. Niech nie robi z Limanowskiego szanownej relikwji, kiedy on mimo podeszłego wieku rozumie, czuje i przeżywa rzeczywistość Polski dzisiejszej intensywniej i głębiej, niż cały... obóz pułkownikowski. Nic nie pomogą próby wyrzucenia Limanowskiega poza nawias czynnego życia publicznego, skoro on reaguje na każdy jego objaw. A jeżeli Limanowski mówi, że nie może dłużej milczeć i dlatego zwraca się do p. Prezydenta z listem, to wara różnym „pomajowcom“ szperać w latach dostojnego starca i odmawiać mu głosu!

Gdyby Limanowski był „sanatorem“, toby każde jego słowo traktowano jako świętość i reklamowano po amerykańsku. A ponieważ jest socjalistą, ponieważ widzi przenikliwiej i dalej, niż rządzące dziś sfery, ponieważ ma odwagę mówienia prawdy — przeto jest za „stary“. Hotentocka moralność!

„Głos Prawdy“ posuwa się dalej i twierdzi kategorycznie, że listu nie pisał Limanowski, że styl listu przypomina raczej sposób pisania „lewej opozycji“. Otóż nic nie poradzimy na niewątpliwe zdolności grafologiczne „Gł. Prawdy“ Żaden towarzysz z „lewej opozycji“, ani nikt z redakcji „Robotnika“ nie podszył się pod nazwisko Limanowskiego. Ekspertyza zawiodła. Kryminalnych afer w P. P. S. niema.

Kłamstwem jest, iż list Limanowskiego jest paszkwilem na Polskę. List jest ciężkiem oskarżeniem pod adresem rządów dzisiejszych i tchnie ukochaniem Polski. Zaślepienie „sanacji“ jest tak wielkie, że gdy ktoś jaskrawym reflektorem prześwietli istotny stan rzeczy — krzyczy ona: paszkwil na Polskę, robota anty - państwowa. Maluczko, a posądzą Limanowskiego o komunizm.

Nie , panowie! Konfiskata listu była rzeczą wysoce nierozsądną. Jeżeli uważacie, że list zawiera nieprawdę, że jest paszkwilem na Polskę, należało społeczeństwu dać możność przekonania się o tem. Prawda nie boi się paszkwilu. Ale konfiskata zawsze budzi podejrzenie, że idzie o ukrywanie prawdy, a nie o zwalczanie paszkwilu. I tak właśnie jest w danym wypadku.

Anglja a Egipt.

Porozumienie rządu Macdonalda z Egiptem, o którem doniosły depesze, oznacza wielki krok naprzód w dziedzinie uporządkowania stosunków Anglji z krajami zamorskiemi, będącemi w takim lub innym stopniu uległości do Anglji. Nowy układ zapewnia Egiptowi daleko idącą samodzielność. Niewiadomo jeszcze, jak Izba Gmin odniesie się do posunięcia rządu robotniczego, ani — co jest ważniejsze — jak zareagują nacjonaliści egipscy, ale dobra wola rządu angielskiego jest widoczna. Przyznaje to i oddaje cześć zasłudze Macdonalda **„Kurjer Polski“**, który do ostatnich niemal dni zapewniał, że Macdonald będzie kroczył szlakami Chamberlaina. Natomiast **„Słowo“** wileńskie ostrzega rząd robotniczy przed ustępstwami dla Egiptu, jak gdyby interesy żubrów wileńskich były tam narażone na szwank. Organ monarchistycznych piłsudczyków instynktownie jednak dobrze węszy „kramołę“ na całym świecie i słusznie rozumuje, że wolność jest zaraźliwa, że zadowolony Egipt kryje w sobie niebezpieczeństwo dla imperjalizmu i nacjonalizmu wielkich mocarstw, a jednocześnie wydaje piękne świadectwo socjalizmowi i jego twórczym pierwiastkom.

Varia.

„Kurjer Poranny“ w dalszym ciągu referując przebieg rokowań haskich, tym razem „triumfuje“, że Snowden raczej utrudnia sytuację Niemcom przez swoją opozycję przeciw planowi Younga.

„Nasz Przegląd“ drukuje jakiś zupełnie bezsensowny artykuł, mający wykazać, że socjalizm nie jest żadną gwarancją pokoju, że pacyfizm socjalistów jest jaskrawem urągowiskiem wobec ich militarystycznych czynów. Skąd ten gniew? Ano stąd, że konferencja Hendersona z Dowgalewskim rozbiła się narazie. Wedle organu nacjonalistów żydowskich obie strony są jednakowo winne, gdyż komunistów uważa za socjalistów. Rosję uważa za kraj socjalistyczny, a ponieważ socjaliści z socjalistami nie mogą, czy nie chcą się porozumieć, więc: precz z militarystycznym socjalizmem! Rozumowanie proste aż do prostactwa. Ale co czytelnikom przyjdzie z takiego upraszczania spraw, z takiego fałszowania rzeczywistości?

B.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

AKCJA SZOFERÓW W STOLICY.—O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.—POTĘPIENIE GOSPODARKI MAGISTRATU.—O LOS ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.—O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.—POZDROWIENIA DLA ZLOKAUTOWANYCH METALOWCÓW W BIELSKU

Przy tłumnym udziale czołowych przedstawicieli klasowych organizacyj zawodowych, zebrała się wczoraj konferencja klasowych Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zawodowej st. m. Warszawy.

Coraz to nowe klęski ekonomiczne, z szybkością lawiny spadające na barki klasy robotniczej w ostatnich miesiącach, wywołały potężny odruch robotników stolicy ku obronie przed złowrogiemi skutkami ataków kapitalizmu, wspomaganych przez reakcyjne zarządzenia czynników „sanacyjnych“. Dlatego też wczorajsza konferencja zarządów przesycona była atmosferą oburzenia na bezprzykładne zamachy przeciw klasie robotniczej, jej warunkom bytu i elementarnym prawom obywatelskim.

Ten stan wrzenia w umysłach robotniczych spowodowanego błyskowicznem pogarszaniem się położenia klasy robotniczej znalazł dosadny wyraz w uchwalonych rezolucjach, których większość, z powodu spóźnionej pory, musimy odłożyć, niestety do następnego numeru.

Wynika z nich jednak niezbicie, że dzisiejsze warunki bytu robotników stolicy pogorszyły się już tak dalece, że nadszedł czas zaciętej, ostatecznej obrony praw i postulatów robotników przed zachłannością przeciwrobotniczych czynników w społeczeństwie, które mają ułatwioną akcję w momencie ogólnego, głębokiego kryzysu ekonomicznego.

Przewodniczył przewodniczący Rady tow. Wysocki.

Na wstępie tow. **Ławkowicz** sekretarz R. Zaw. złożył krótkie sprawozdanie z działalności Rady w ostatnim okresie. Działalność ta przyniosła owoce dość znaczne.

Sprawozdanie to bez dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem konferencja przystąpiła do rozpatrzenia akcji szoferów, zreferowanej przez tow. rad. E. Zawadzkiego.

Po dyskusji, przyjęto przytłaczającą większością następującą rezolucję:

Konf. Zarządów Związków stwierdza, że strajk szoferów jest imponujący i niezwykle solidarny. Postulaty szoferów są słuszne i cała klasa pracująca Warszawy podziela stanowisko szoferów. Kary policyjne, w dodatku samowolnie stosowane, i to w tak niebywałej wysokości (150 zł.), musiałyby doprowadzić do zupełnego zubożenia rzesz szoferskich. Słuszną przeto jest silna obrona stanu posiadania przez ogół szoferów warszawskich. Konf. stwierdza, że powodem strajku są niesłuszne zarządzenia Komisarjatu Rządu, z czego wynika, że całkowita odpowiedzialność za wywołanie strajku spada na Komisarjat Rządu. Konferencja solidaryzuje się całkowicie z walczącymi szoferami oraz przesyła im pozdrowienia i gorące życzenia zwycięstwa.

Konf. potępia zdradę popełnioną przez Związek B. B. S. wobec szoferów znajdujących się w ciężkiej walce strajkowej przez rozbicie Bloku Związków i złamanie akcji.

Następnie tow. **Haupa** wygłosił referat o obecnym stanie ekonomicznym kraju i specjalnie klasy robotniczej.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. **Ławkowicz, Woszczyńska, Zygielbojm, Zbikowski, Piechociński, Wysocki oraz Burzyński**, poczem przystąpiono do głosowania zgłoszonych rezolucyj. Olbrzymią większością głosów przeszły rezolucje, zgłoszone przez Wydział Rady, które jak wspomnieliśmy ogłoszone zostaną w następnym numerze.

Bohaterska walka zlokautowanych bielskich metalowców wywołała głęboki, sympatyczny oddźwięk wśród uczestników konferencji, która też uchwaliła jednomyślnie poniższą rezolucję:

REZOLUCJA W SPRAWIE BIELSKA.

Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych zrzeszonych w Radzie Zawodowej st. m. Warszawy przesyła zlokautowanym metalowcom w okręgu bielskim wyrazy uznania za wytrwałą walkę w obronie ludzkich warunków bytu klasy robotniczej i serdeczne życzenie rychłego wycięstwa w tej walce z rozpanoszonym kapitalizmem.

Jednocześnie Konferencja potępia bezczynność władz rządowych, które w momencie ogólnego kryzysu ekonomicznego, dopuszczają do tak ciężkich wstrząsów w życiu gospodarczem, jakim jest lokaut 6.000 robotników w okręgu bielskim.

WIEDZA — TO POTĘGA! POTĘGA —TO WIEDZA!
ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

PIĄTEK, 9 b. m.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Dzielnicy, Ząbkowska 41. Referat wygłosi tow. Zawadzki Edward.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Dzielnicy, Leszno 53. Referat wygłosi tow. Haupa Stefan.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie Dzielnicy, Przemyska 18.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Dzielnicy, Dzielna 95.

Koło Annopol PPS. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła.

SOBOTA, 10 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu dzielnicy, Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Przybycie członków obowiązkowe.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Czerwonego Krzyża 20), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

ZARZAD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ II.

wzywa wszystkich szoferów pracujących w Wydziałach i Instytucjach Magistratu m. st. Warszawy do przybycia na zebranie do lokalu Związku Warecka 7 w piątek dn. 9 b. m. o g. 6 wiecz. Na porządku obrad: Sprawa strajku szoferów i akcja Związku w celu poparcia tegoż.

Zarząd Związku.

RUCH KOBIECY

Wspólne posiedzenie Zarządu i Komisji Rewizyjnej Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS., odbędzie się w sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, 1-sze piętro.

Towarzyszki wybrane do Zarządu na konferencji kobiet, obowiązane są do przybycia pod rygorem partyjnym.

MŁODZIEŻ

Koło im. L. Waryńskiego Tow. Uniw. Rob. W poniedziałek, dnia 12 sierpnia o godzinie 7. wiecz., w lokalu Koła, ul. Długa 19, odbędzie się Walne Zebranie członków **Koła im. L. Waryńskiego.** Stawiennictwo obowiązkowe.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wiecz., w lokalu Koła, ul. Grzybowska nr. 57, odbędzie się zebranie członków Sekcji Sportowej z referatem tow. Jabłońskiego.

STRAJK LITOGRAFÓW W WARSZAWIE

Wczoraj wybuchł w Warszawie strajk pracowników litograficznych. O strajku i jego powodach napiszemy obszerniej w numerze jutrzejszym.

ZLIKWIDOWANIE BANDY PRZEMYTNICZEJ W BIAŁYMSTOKU

Organy bezpieczeństwa w Białymstoku zlikwidowały rozgałęzioną organizację, która zajmowała się ułatwianiem nielegalnej emigracji z Polski. Agentów organizacji, Kurzgorna Baszę, Esterę Farzer, Zaręczowskiego Wolfa, Krajewskiego vel Gajewskiego Romana z Grajewa oraz Mieczkowskiego Romualda ze wsi Bogusze, pow. szczuczyńskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym. W toku dochodzenia ustalono, że wyjeżdżający nielegalnie z Polski przy pomocy zlikwidowanej bandy, otrzymywali fałszywe paszporty w Prostkach przez urzędnika biura okrętowego „Hamburg America Line“, Goldenzweiga, a następnie kierowani byli z Prostek do francuskich linij okrętowych.

WYCIECZKA DO PŁOCKA

W. O. M. T. U. R. urządza w niedzielę dn. 11 b. m. wycieczkę do Płocka Zbiórka w sobotę o godz 10 wiecz. na przystani Friedmana po prawej stronie mostu Kierbedzia. Przyjazd do Warszawy w poniedziałek rano godz. 5. Koszty ze zwiedzaniem i przejazdem 6 zł. dla członków organizacji Młodzieży, dla niećzłonków 7 złotych. Wycieczka zwiedzi: Katedrę z XIV w. Muzeum, Klasztor Marjawitów, rzeźnię miejską i t. p.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

DĘBLIN

KRZYWDA ROBOTNICZA

My niżej podpisani piekarze Składnicy Materjału Intendenckiego w Dęblinie, pracowaliśmy w tej piekarni przez szereg lat na zasadzie umowy zbiorowej.

Nowy kierownik Składnicy, por. Słoniowski, postanowił zmienić umowę zbiorową na umowy indywidualne, pogarszające w znacznym stopniu dotychczasowe warunki pracy.

Kiedyśmy odmówili podpisania nowych umów, żądając wprowadzenia pewnych zmian w ich treści, wówczas wymówiono nam pracę zapomocą ogłoszenia wywieszonego w piekarni.

Wszystko zdawałoby się jest w porządku, lecz tutaj dopiero zaczyna się tragedja, gdyż por. S. **wbrew istniejącym przepisom, odmawia nam wypłacenia za niewykorzystany urlop i 17-tygodniową zapomogę z tytułu bezrobocia, mówiąc, że nie on, lecz my wypowiedzieliśmy umowę.**

Nie poruszalibyśmy tej sprawy w prasie, gdyby nie specyficzny jej posmak.

Oto termin wymówienia nam pracy, zbiega się z terminem doniesienia przez nas do władz, o nadużyciach popełnionych przez kierownika piekarni sierż. Kotlickiego, na szkodę skarbu Państwa. Sądzimy, że w ten sposób chciano się na nas zemścić, lub wymusić odwołanie zeznań, złożonych w żandarmerji przeciwko sierż. K. To ostatnie bodajże jest najprawdopodobniejsze, gdyż sierż. K. wraz z por. S., w rozmowie z naszym przedstawicielem wyrazili gotowość pozostawienia nas w pracy, pod warunkiem odwołania naszych zeznań.

Sprawę naszą powierzyliśmy Związkowi, lecz stanowisko kierownika składnicy piętnujemy jako szkodliwe dla klasy robotniczej i dla Polski, za którą nieśliśmy krew w ofierze. To też jesteśmy przekonani, że zarówno walcząc na froncie o całość Rzp. Polskiej, jak i wykrywając nadużycia, spełniliśmy tylko swój obywatelski obowiązek, co chyba nie zasługuje na karę.

Następuje 8 podpisów.

STANISŁAWÓW

WYLEW RZEK PODKARPACKICH

AW. donosi z Stanisławowa: Wczoraj nad Stanisławowem szalała silna burza. Poziom wody w rzekach podkarpackich silnie wzrósł. Ulicami miasta płynie wezbrana woda. Bystrzyca sołotwińska podniosła się o 3½ metra ponad poziom normalny. Miasto Sołotwina zalane wodą. Wysokość wody, która płynie ulicami miasta wynosi ½ metra. Wody na Bystrzycy podnoszą się z każdą chwilą. Władze wydały rozporządzenie w sprawie ochrony mieszkańców. Z terenów położonych nad Dniestrem niema narazie niepokojących wiadomości. Spodziewany jest jednak przybór wody. W powiecie bobreckim przeciągnęła wczoraj silna burza. Popołudniu nastąpiło oberwanie się chmury nad gminą Sokołówka. Grad wielkości kurzych jaj zniszczył na przestrzeni 1300 morgów wszystkie plony. Huragan trwał 2 godziny. Prawie żadne drzewo nie oparło się jego sile.

BARANOWICZE

MIŁY „PASTERZ“

Przed kilkoma dniami miał się odbyć ślub poster. P. P. Dębskiego, w parafji w Darewie. I już po załatwieniu wszelkich formalności, gdy orszak ślubny zjawił się w kościele, wyszedł ksiądz Wańkowicz, znany na tutejszym terenie „pasterz“ i zgromadzonym gościom weselnym krzycząc oznajmił, że ponieważ świadkiem ze strony pana młodego jest poster. Konstantynowicz, który na księdza Wańkowicza zrobił doniesienie za rozbieranie schronów, pozostałych z czasów wojny, których rozbieranie zostało wzbronione ze względów strategicznych, a więc dopuścił się czynu przeciwko kościołowi i duchowieństwu, przeto ślubu post. Dębskiemu nie udzieli. Pod adresem st. poster. Konstantynowicza krzyknął „won z kościoła“. Chłopa za rozbieranie schronu sadzają do kryminału na rok, natomiast nie słyszeliśmy, by księdza Wańkowicza wsadzili do więzienia. Nawet w konkordacie nie zagwarantowano bezkarności przestępstw dla kleru. Czas wreszcie by rozhukanego księżulka poskromiły władze.

PRZECIW WYCOFANIU USTAWY O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ

BIAŁYSTOK.

W dniu 28 lipca odbyło się w Białymstoku zgromadzenie Rob. Drzewnych na które jednomyślnie powzięto uchwałę, wyrażająca protest przeciwko wycofaniu z sejmu przez rząd projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość.

GRUDZIĄDZ.

W dniu 21 lipca odbył się wiec w Chojnicach w obecności 102 robotników, na którym wszyscy obecni uchwalili protest i podpisali protest do Ministra Pracy przeciwko wycofaniu ustawy o zabezpieczeniu na starość. Takiż sam protest podpisało 33 robotników z fabryki „Polski Przemysł Gumowy“ w Grudziądzu, zebrani w dniu 4 sierpnia r. b.

DOLINA MŁP. WSCH.

Z Wygody donoszą, iż miejscowi robotnicy w liczbie **423** osób podpisało protest przeciwko wycofaniu ustawy o zabezpieczeniu na starość. Protest ten został skierowany do Ministra Pracy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW FOTOGRAFICZNYCH

Z inicjatywy pracowników fotograficznych z pomocą Rady Krajowej został zorganizowany Związek Pracowników Fotograficznych. Związek ten odbył już kilka zebrań, na których liczba członków stale wzrasta. Na ostatniem ogólnem zebraniu został wybrany stały Zarząd, który nadal prowadzi intensywną pracę. W krótkim czasie działalności Zarządu — Związek załatwił już kilka konfliktów i interwencyj między pracodawcami a robotnikami. Wogóle organizowanie tego Związku wywołało wśród pracowników fotograficznych gorące zainteresowanie.

NA SLĄSKU CIESZYŃSKIM SYTUACJA STRAJKOWA BEZ ZMIAN

Sytuacja strajkowa na Śląsku Cieszyńskim nie uległa zmianie. Wczoraj odbyła się konferencja wspólna przy udziale inspektora pracy Bielska i Białej, oraz posła Stopnika, która jednakże nie dała pozytywnego wyniku, wobec czego obwodowy inspektor pracy inż. Bartonec zamierza zwrócić się do inspektora pracy p. inż. dyr. Klotta. W sprawie tej na dzień 9 b. m. zwołana zcstała ponownie wspólna konferncja przy udziale inspektora pracy p. Klotta.

Kom. okręg. klasowych zw. zawodowych wydał wczoraj 3.000 ulotek, nawołując do popierania strajku robotników na całym Śląsku Cieszyńskim celem poparcia akcji strajkowej robotników przemysłu metalowego. Ulotki te zostały przez policję skonfiskowane.

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

Przy ul. Objazdowej 2, w młynie parowym Warszawsk. Tow. Akc., pracujący tam 39-letni Władysław Kujawski, robotnik (Kacza 28), podczas uprzątania sali do polerowania kaszy, był pochwycony przez niezabezpieczone tryby w maszynie, które pochwyciły Kujawskiego za ubranie i zmiażdżyły go. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Młyn — unieruchomiony, ponieważ w trybie znajdują się kawałki ciała i kości. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji prokuratora.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu" i „Riff nareszcie sam".
Astra (Dzika 51): „Szaleństwo jednej nocy".
Capitol: „Zeppelin w płomieniach" z Harrym Peel.
Casino: „Igraszki kobiet" z Adolphem Menjou i „Rekordzistka" z Bibe Daniels.
Colosseum: „Ten z którego się śmieją".
Filharmonja: „Zły czar" z Gilbertem i „Obrońca w masce".
Miejski: „Niezwyciężona flota".
Palace: „Pocałunek kochanki" z Henny Porten.
Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Pierścień bajadery" i Groza śmierci".
Rococo: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.
Stylowy: „Królowa nocy" z Cortezem. sów' z Douglasem Fairbanksem.
Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.
Splendid: „Dla jednej kobiety" i „Trzymajcie lwa".
Światowid: „Życiowe rozbitki" z Georgem Bancroftem i Eveliną Brent.
Tęcza (Przejazd 9): „Zabiłem" z Sessue Hayakawą.
Wodewil: „Godzina flirtu" i „Rycerze ognia".
Bajka (Żelazna 61): „Ameryka".
Bellona (Leszno 2) „Chińska papuga".
Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny".
Kometa (Chłodna 49): „Pani Yoetta moja żona".
Mewa (Hoża 38): „Dlaczego kobieta zdradza?"
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Studencki flirt" z Bebe Daniels.
Praga (Targowa 71): „Prawo szpady i krwi".

ZUCHWAŁE NAJSCIE NA MIESZKANIE

Do mieszkania nauczyciela Józefa Steinklera we wsi Skłóty (gm. Krośniewice, powiat Kutnowski), w czasie nieobecności domowników dostało się dwóch złodziei. W czasie, gdy rabusie ze skradzionemi ubraniami i skrzypcami wychodzili z mieszkania, natknęli się w bramie na powracającego do domu Steinklera. Jeden z opryszków wystrzelił z rewolweru na postrach w górę, poczem polecił S. położyć się na ziemię, co też steroryzowany uczynił. Następnie zuchwali rabusie dokonali rewizji osobistej przy napadniętym, lecz nie znalazłszy gotówki, ani biżuterji, polecili, by nikomu o napadzie nie mówił. Tymczasem rabusie włożyli łup na stojący przed domem wóz i szybko odjechali w kierunku Krośniewic. Zarządzony przez policję miejscową pościg, doprowadził do ujęcia Władysława Justyńskiego, u którego w mieszkaniu znaleziono część łupu. Zbadany przyznał się do przestępstwa i wskazał miejsce ukrycia pozostałego łupu w kopkach żyta w polu. Drugim sprawcą napadu okazał się Leon Rybicki, którego ujęto na stacji w Kutnie. Przy Rybickim znaleziono kilka naboi rewolwerowych oraz porzucony w chwili aresztowania na tor kolejowy, rewolwer i łom żelazny. Podczas konfrontacji, aresztowani zostali poznani przez Steinklera, przeto przesłano ich do dyspozycji władz sądowych.

WALKA STRAŻAKÓW Z CHORYM UMYSŁOWO

Przy ul. Górnośląskiej na terenie szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej, z oddziału II dla chorych umysłowo, uciekł i wdrapał się na szczyt wysokiego dębu, chory szeregowiec Władysław Skrzynecki. Ponieważ służba szpitalna, pomimo próśb i gróźb nie mogła w żaden sposób poradzić sobie z chorym, przeto zarząd szpitala zwrócił się o pomoc do oddziału straży ogniowej. Wkrótce przybyły, drabina mechaniczna „Hagirus" i wóz rekwizytowy. Strażacy mieli poważne trudności z chorym, który kopał i bił wdrapujących się po niego strażaków. Wreszcie po godzinnej blisko pracy, strażacy, posiłkując się linkami, skrępowali szaleńca i na noszach przenieśli na oddział.

WYPADKI PRZY PRACY

W czasie pracy przy młockarni u gospodarza Józefa Perzyny, (pow. Grójecki), doznał złamania lewej ręki ,18-letni Stefan Tyszewski. Nieszczęśliwego przywieziono pociągiem kolejki grójeckiej do Warszawy, skąd ze stacji, Pogotowie przewiozło go do szpitala Dz. Jezus.

— Przy ul. Karowej 20, w czasie pracy został uderzony belką w lewe podudzie 38-letni Wacław Banachowicz, cieśla. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł Banachowicza na dworzec Gdański, skąd ranny udał się pociągiem do domu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

40-letni Symcha Szperman, dozorca nocny, otruł się kwasem octowym, w bramie przy ul. Nalewki 27. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czyste.

24-letni Michał Wasilewski, elektrotechnik otruł się esencją octową w bramie w Al. Jerozolimskiej 9. Pogotowie przewiozło desperata do domu.

— 28-letni Daniel R., handlarz, po sprzeczce z żoną, która wypędziła go z domu, przyjechał do Warszawy i w bramie domu przy ul. Granicznej 7. otruł się jodyną i gliceryną. Pomocy desperatowi udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

27-letni Antoni Z. napił się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

POŻAR W MŁYNIE WOJSKOWYM

Wczoraj o godz. 18, przy ul. Jagiellońskiej 52, wynikł pożar na terenie rejonowego zakładu intendentury, w parterowym budynku murowanym, mieszczącym młyn. Gęste kłęby dymu zauważył pierwszy jeden z dozorców dziennych, który niezwłocznie zaalarmował praski oddział straży, następnie zaś przybył jeszcze nalewkowski i ratuszowy. Okazało się, że pożar wybuchł w pakamerze mieszczącym książki i papiery stare, pasy transmisyjne, smary, skrzynki drewniane i t. p. rupiecie. W chwili przybycia straży gęsty dym zaczął wydobywać się z poddasza. Wobec tego praski oddział straży, który wyłącznie zajął się akcją, wyrąbał część dachu, lecz okazało się, że ognia tam nie było. Ogień w pakamerze w krótkim czasie ugaszono. Przyczyna pożaru — zaprószenie ognia, przez porzucenie niedopałka papierosa lub zapałki.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie lub pogodnie ze skłonnościami do burz i ulew, głównie w zachodniej połowie kraju. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Nowe władze Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Prezydjum Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego ukonstytuowało się w nowym składzie, jak następuje: Prezes — Marszałek Senatu, prof. Szymański, wice prezesi — red. Michał Pankiewicz i kpt. M. B. Lepecki, skarbnik — dr. Feliks Nurzyński, sekretarz — Bohdan Pawłowicz.

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

Książki nadesłane

Adam Błotnicki. Przez rewolucję 1905 do Legjonów 1914. Lwów, 1929-30. Nakładem „Panteonu Polskiego".

Z teatrów świetlnych

„PEWIEN MŁODY CZŁOWIEK".

Piękny Ramon Nowarro jest tak uroczy, że nawet w słabym obrazie może się podobać dzięki swemu osobistemu urokowi. Sam obraz nie różni się niczem od typu przeciętnie - banalnych filmów; temat to oczywiście lord, ukrywający się pod maską „zwykłego śmiertelnika". Główną atrakcją filmu stanowi szereg scen erotycznych mniej lub więcej słono - pieprznych. Całość utrzymana jest w stylu „Casanowy".

„ZEPPELIN W PŁOMIENIACH".

Film ten właśnie odpowiada sezonowi: dużo ruchu, awanturniczość, sensacje, jednym słowem coś lekkiego, nie wstrząsającego nerwami tylko lekko spływającego po nerwach jak letni ulewny deszcz.

Gdy gorąco i duszno na sali właśnie z całym zadowoleniem ogląda się karkołomne sztuki wiecznie niestarzejącego się Harry Peela i nieprawdopodobne sytuacje „Zeppelina". A że „Zeppelin" dziś jest aktualny ...więc obraz w sam raz na czasie.

Ika.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 złote za 100 dol. Kursy dewiz europejskich kształtowały się zniżkowo bez znaczniejszych jednak zmian. Obniżyły się: Londyn z 43.27 i ćwierć na 43.26, Zurich z 171.56 na 171.54, Praga z 26.29 na 26.38½ i Medjolan z 46.65 na 46.63½. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.99 a za dewizy Berlin 212.44.

W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.88, a ruble złote 4.60½ przy małym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja naogół słabsza. W dziale akcji bankowych obniżył się Bank Polski z 165.50 na 165. W dziale akcji przemysłowych obniżyły się: Firlej z 51.50 na 51.25, Modrzejów z 24.50 na 22.50, natomiast podniósł się Ostrowiec z 82.50 na 83. W dziale papierów państwowych w dalszym ciągu słabsze obie premjówki, z których 4% Prem. Poż. Inwest. obniżyła się z 114 na 113.25, a 5% Prem. Poż. Dol. z 66 na 65.75. Listy zastawne wykazują tendencję mocniejszą dzięki czemu 4½% L. Z. Ziemskie podniosły się z 49 na 49.25, a 8% L. Z. m. Warszawy z 68 na 68.25.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się nr. 2 (za lipiec) „Myśli Pracowczej", organu Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, ul. Kopernika 26/11. Bogata treść, ujmująca forma, rzeczowość w traktowaniu tematów z dziedziny ruchu zawodowego i ubezpieczeń społecznych.

ZALICZKA NA MAŁŻEŃSTWO

Niezbyt radosna jest dola służącej. Dziecko wsi, od kolebki prawie musi pracować.

Gdy dochodzi do lat oddają ją do obowiązku w mieście. Tu już jest nieco lepiej Przeważnie czyste łóżko, „lekstryka" — wogóle kultura. Nasza Marysia staje się normalnym człowiekiem ,korzysta z licznych praw, przestaje być parjasem zamorusanym, nierzadko głodnym. Daleko jednak od ideału, w tej bowiem sferze za szczyt marzeń uważane jest małżeństwo. Biedna dziewczyna roi piękne sny o narzeczonym, własnem mieszkanku i gospodarstwie. Nie można się temu dziwić, że kobieta zawsze u obcych się poniewierająca, chce mieć wreszcie własny dom, być raz panią w czterech ścianach. To skromne pragnienie prowadzi do najtragiczniejszych powikłań, gdyż naiwne te młode kobiety zbyt forsownie biorą się do realizacji swoich planów, nie są wybredne w doborze towarzystwa. Małżeństwo wymaga jednak także nieco pieniędzy. Dlatego też Józia czy Frania oszczędzają każdy grosz i powoli „obsprawiają się".

Ale wolną gotowiznę przechowują naturalnie w zielonym kuferku. Wywąchują takie sytuacje wydrwigrosze, zawodowi narzeczeni służących.

Drapichrusty te zawierają znajomość ze służącemi. Po kilku godzinach spędzonych na spacerze, w kinie, wyznają gorącą miłość, mówią: ty albo żadna, oświadczają się o rękę i zostają mile przyjęci. Zaczynają bywać w oficjalnym charakterze narzeczonego. Oczywiście, wiadomo, małżeństwo wymaga obrączek, metryk, aktów, marek stemplowych i t. p. ceregieli urzędowych. To też narzeczony bierze poważną zaliczkę raz, drugi i trzeci, a wreszcie kiedy nasza Marysia zaczyna nalegać na ustalenie daty ślubu, miły narzeczony wysyła ją po wódkę czy papierosy, a sam tymczasem otwiera zielony kuferek i zagarnia resztę forsy i wynosi się... po angielsku. Tak się kończy sen o szczęściu. W ten oto sposób Marysia traci serce i gotówkę.

A jednak trochę życzliwej opieki pani domu, i nasza Marysia nie straciłaby swych pieniędzy i wiary w życie. Nie trzymałaby swych grosików w skrzynce, ale oddawałaby je do P. K. O. na książeczkę.

Właściwie to panie powinny co miesiąc pensję Marysi oddawać na ich konto oszczędnościowe do PKO.

Nieprawdaż!?

M. Cz.

130 DOMÓW SPŁONĘŁO



W miejscowości Saint Etienna de Finee, leżącej w francuskich Alpach powstał w ubiegłym tygodniu pożar. W ciągu kilku godzin miasteczko stanęło w płomieniach. Pożar szalał przez trzy dni, przyczem całe miasteczko, składające się z 130 domów, spłonęło. Na rycinie widzimy St. Etienne przed pożarem.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

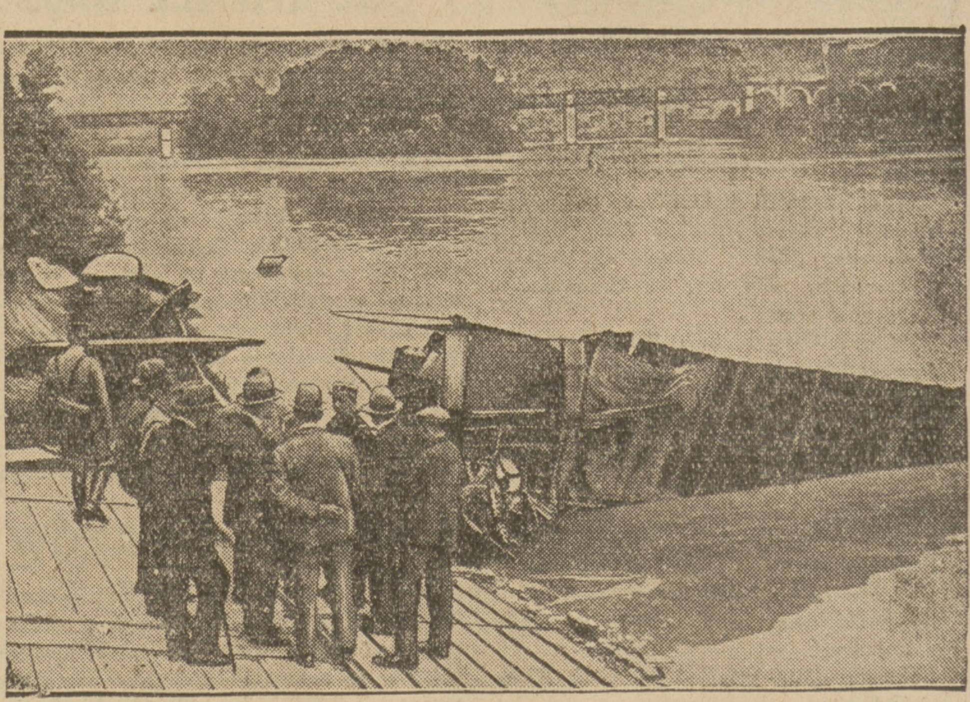
DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne 15.20 „Anglik o Polakach“. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „W Truskawcu z perlącą się w ręku „Naftusią“. 17.25 „Nowe źródła energji dobywane z atomów“. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert orkiestry P. R. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej Krakowskiej. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Wrażenia hygjenisty z wycieczki do Danji i Holandji“. 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: PAT-a, policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikaty meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny „L. S. G.“. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Transmisja odczytu z Wilna. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pan Twardowski. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 Odczyt z działu „Krajoznawstwo“ p. t. „Kolej w Wiśle“. 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy“, orkiestra „Oaza - Band“ pod kier. Wacława Rosz-

KATASTROFA LOTNICZA



Niedaleko Paryża, samolot pasażerski wskutek defektu w motorze runął do Sekwany, przyczem pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Grube ryby“
Letni
o 8 w. „Gorączka nafty“

Teatr Narodowy. Dziś „Grube ryby“.

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty“.

Teatr Polski dziś nieczynny. Jutro premjera komedji amerykańskiej p. t. „Artyści“.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Występy krakowskiego teatru rewji **„Gong“.**

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki“.

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża“ z p. Lucy Messal.

Divadlo — Variete — Praha. Bielańska 5. Dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Teatr rewja „Bagatela“. Nowa rewja „Wszystko na wesoło“.

Teatr „Mignon“. „Czy blondynki czy szatynki?“

Ogórd Rekierta. Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udz. I. Gadejskiej (sopran) i T. Czerny'ego (tenor). W programie muzyka popularna.

Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

Wystawa teatralna. Bardzo licznie zwiedzana jest Wystawa Teatralna w Salach Redutowych.

PRZED PREMJERĄ W TEATRZE POLSKIM.

Jutro, t. j. w sobotę ukaże się na scenie Teatru Polskiego sztuka amerykańska p. t. „Artyści“, należąca do innego typu, niż utwory amerykańskie dotychczas oglądane na scenach polskich. W Ameryce komedja miała olbrzymie powodzenie, również w lecie zeszłego roku u Reinhardta w Berlinie zdobyła wielki sukces, mimo, że została sfałszowana i wypaczona przez przeróbkę Dymowa. W Warszawie ukaże się w przeróbce Hemara, która wiernie poszła po linji oryginału amerykańskiego, zbliżając go tylko do umysłowości i zamiłowań widza polskiego. Sztukę reżyseruje Borowski, a role główne wykonają: Jaracz, Modzelewska, Zimińska, Kunina, Dominiak, Małkowski, Machalski, Staszewski i inni. Sześć nowych dekoracji i nowe kostjumy przygotowują pracownie Teatru Polskiego według projektów St. Śliwińskiego. Premjera prasowa odbędzie się w poniedziałek.

ZE SPORTU

LEKKOATLECI DO KRAKOWA

W dniach 31 sierpnia i 1 września r. b. odbędą się Krakowie zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski. Jak rok rocznie tak i w roku bieżącym do Krakowa przybędą zawodnicy klubów robotniczych Rzeczypospolitej.

Ze względu na doniosłość tych zawodów byłoby pożądane, aby każdy klub wysłał jaknajwięcej zawodników. Zawody muszą się stać wielką demonstracją robotniczej lekko - atletyki, a zarazem podkreślić specjalną cechę sportu robotniczego — masowość.

Zgłoszenia (z podaniem konkurencji do których ma zamiar startować dany zawodnik) należy przesyłać do Sekretarjatu Gen. ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Każda grupa winna podać nazwisko sędziego, którego zgłasza do zawodów.

Wpisowe wynosi gr. 50 od zawodnika (niezależnie od ilości konkurencji). Zgłoszenia na lokale — kierować należy do tow. Kotarby Stefana (Kraków, ul. Kremerowska 8).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA WIOŚLARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Punktacja klubowa tegorocznych wioślarskich mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 1) KW Poznań 04 146 pkt., 2) Bydgoskie T. W. 109 pkt., 3) Tryton — Poznań 76 pkt.

MIĘDZYNARODOWE IMPREZY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

W Krakowie w dniach 10 i 11 b. m. rozegrane zostaną zawody pływackie i mecze waterpolowe z udziałem pływaków wiedeńskich. W programie mecze waterpolowe Hakoach (Wiedeń) — Makabi, Cracovia — Hakoach (Bielsko) — oba w sobotę i w niedzielę Polska — Austrja (team B). W zawodach pływackich wezmą udział świetne pływaczki wiedeńskie z Löowy i Bienenfeld na czele; szereg zawodników krakowskich i śląskich oraz Bocheński z Warszawy.

Mecz pływacki z Belgją odbędzie się 24 i 25 b. m. w Warszawie, zaś trójmecz słowiański w dniach 17 i 18 b. m. w Warszawie.

Mistrzostwa Polski w waterpolo odbędą się prawdopodobnie w Cieszynie.

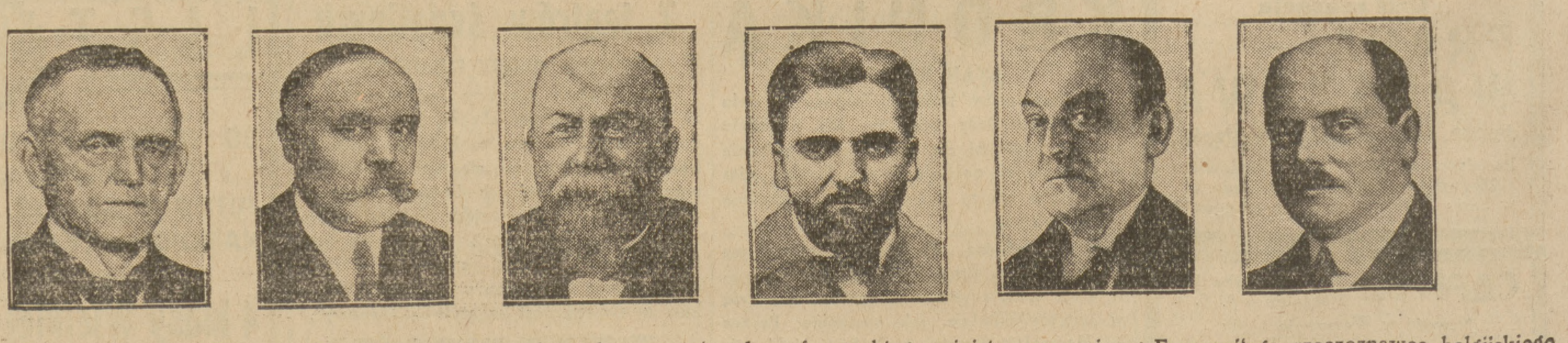
KONKURS FOTOGRAFICZNY NA REGATACH O MISTRZOSTWO EUROPY.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich ogłasza konkurs fotograficzny na wioślarskich regatach o mistrzostwo Europy, które odbędą się w ujściu Brdy 17 i 18 b. m. Zapisy na miejscu. Pod uwagę brane będą zdjęcia formatu minimum 9 x 12 cm., przyczem każdy z uczestników obowiązany jest nadesłać 6 odbitek czysto sportowych. Na konkursie przeznaczono nagrody w sumie 900 zł.

LEKKOATLECI JUBILACI.

Na 13 spotkań międzypaństwowych reprezentacji lekkoatletycznej Polski 11 razy startował Szenajch, po 10 razy Adamczak, Baran i Sikorski. Najwięcej zwycięstw odnieśli Kostrzewski — 8, Sikorski, Szenajch i Baran — po 6. Kobieca reprezentacja rozegrała 6 spotkań, przyczem najwięcej razy startowały: Konopacka — 6, zaś najwięcej zwycięstw odniosły: Konopacka — 6, Walasiewiczówna — 4.

Na konferencji w Hadze



W poprzednich numerach „Robotnika“ podaliśmy fotografje najwybitniejszych mężów stanu, biorących udział w konferencji haskiej. Obecnie podajemy fotografje innych wybitnych uczestników te jkonferencji. Na zdjęciach widzimy od lewej ku prawej: **Snowdena** Ministra Skarbu Wielkiej Brytanji, **Louchera** francuskiego ministra pracy i opieki społecznej, **Cherona** francuskiego ministra skarbu, **Grandiego** włoskiego wiceministra spraw zagranicznych, **Francqui'ego** rzeczoznawcę belgijskiego oraz **Jonkhera Beelartsa van Bloklanda ministra spraw zagranicznych Holandji.**

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 115

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Dziecinko! — Chodź tutaj! — krzyknął przestraszony inżynier. — Patrz, co się tu dzieje. Wstańcie, bardzo was proszę! No, błagam was!

— Nie wstanę! — powtórzył ojciec Fiodor.

Na werandę wbiegła „dziecinka“, orjentująca się doskonale w subtelnościach tonu swego męża.

Ujrzawszy niewiastę, ojciec Fiodor zręcznie, nie wstając z ziemi, doczołgał się do jej stóp, pokłonił głęboko i zaczął lamentować:

— Dobrodziejko kochana, w tobie cała moja otucha i nadzieja!

Inżynier Bruns zarumienił się przy tych słowach, ujął petenta pod ramię i z wysiłkiem podniósł go, pragnąc postawić na nogi, lecz ojciec Fiodor założył sprytnie nogi pod siebie. Poruszony do głębi Bruns zaciągnął dziwnego gościa do kąta i przemocą posadził go na krześle z fabryki Gambsa. Krzesło to nie pochodziło z worobjaninowskiej willi, lecz z salonu generałowej Popowej.

— Nie śmiem, — bąknął ojciec Fiodor, kładąc na kolanach kamizelkę piekarza mocno trącącą naftą,, — nie mam śmiałości siedzieć w obecności tak wysoko postawionych osób.

I ojciec Fiodor próbował znów paść na kolana.

Inżynier powstrzymał go z żałosnym okrzykiem.

— Dziecinko! — rzekł, ciężko sapiąc. — Pomów z tym obywatelem. To chyba jakieś nieporozumienie.

Niewiasta oświadczyła z punktu urzędowym tonem.

— W moim domu, — rzekła groźnie, — wypraszam sobie wszelkie klękania!

— Duszo anielska!—roztkliwił się ojciec Fiodor.—Dobrodziejko!

— Nie jestem żadną dobrodziejką. Czem mogę służyć?

Klecha bełkotał coś niezrozumiałego, lecz najwidoczniej coś bardzo roztkliwiającego. Dopiero po wielu pytaniach udało się wydobyć z niego, że jako o szczególną łaskę prosi o sprzedanie mu garnituru krzeseł, na jednem z których właśnie teraz siedzi.

Inżynier z wielkiego zdumienia puścił z rąk ramię ojca Fiodora, który natychmiast runął na kolana i zaczął jak żółw, czołgać się za inżynierem.

— A z jakiej racji, — krzyczał inżynier, unikając długich rąk ojca Fiodora, — z jakiej racji mam sprzedawać swe krzesła! Mimo, że raz po raz padacie na kolana, nie mogę nic a nic zrozumieć!

— Toż to przecie moje krzesła! — wystękał ojciec Fiodor.

— Jakto — wasze? Niby jakim cudem wasze? Zbziknęliście się! Dziecinko! Teraz dopiero rozumiem! To jest kompletny warjat!

— Moje, — twierdził pokornie ojciec Fiodor.

— A więc według was, ukradłem je? — zawołał z gniewem inżynier. Ukradłem? Słyszysz dziecinko? Toż to szantaż!

— Uchowaj, Boże, — szepnął ojciec Fiodor.

— Jeśli ukradłem, to dochodźcie krzywdy swej na drodze sądowej i nie róbcie skandalu w naszym domu! Słyszysz, dziecinko! Co za bezczelność! Obiadu człowiekowi spokojnie zjeść nie dadzą!

Nie, ojciec Fiodor nie chciał o zwrot „swych“ krzeseł skarżyć do sądu. Nic podobnego. Wiedział, że inżynier Bruns nie ukradł mu tych krzeseł. O, w myśli mu to nawet nie postało. Lecz jednak krzesła te przed rewolucją należały do niego, ojca Fiodora, i są one nader drogie konającej teraz w Woroneżu żonie jego. Jej to wolę spełniając (sam nigdyby nie śmiał), pozwolił sobie wyszperać, gdzie znajdują się krzesła i zjawić się u obywatela Brunsa. Ojciec Fiodor nie żąda jałmużny. O, nie! Ma dość środków po temu (niewielka fabryka świec w Samarze), by ostatnie chwile umierającej żony osłodzić nabyciem starych krzeseł. Gotów jest szarpnąć się i za cały garnitur zapłacić dwadzieścia rubli.

— Co? wrzasną inżynier, ponsowiejąc. — Dwadzieścia rubli? Za wspaniały garnitur mebli? Dziecinko, słyszysz? Jednak to jest warjat! Jak mi Bóg miły, warjat!

— Nie jestem warjatem. Lecz wykonując jedynie wolę ślubnej mej małżonki.

— Do djaska, — przerwał inżynier, — znów zaczął czołgać się. Dziecinko! On znów pełza!

— Powiedzcie wreszcie cenę — jęczał ojciec Fiodor, tłukąc oględnie głową o pień araukarji.

— Nie niszczcie drzewa, dziwaku! Dziecinko, wydaje mi się, że to nie warjat. Poprostu przejął się tak najwidoczniej chorobą żony. Może mu sprzedać te krzesła? Co? Pozbędziemy się go? Co? Gotów tu łeb sobie rozbić!

— A na czem my będziemy siedzieć? — spytała „dziecinka“.

— Kupimy inne.

— Za te dwadzieścia rubli?

— Za dwadzieścia, dajmy na to, nie sprzedam, nie sprzedam nawet za dwieście... a za dwieście pięćdziesiąt sprzedam.

Odpowiedzią było straszliwe uderzenie głową o dracenę.

— O, dziecinko, mam już tego dość!

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7